

Lobbysta RIAA „niezależnym” ekspertem

24 października 2012

Antypirackie ostrzeżenia dla internautów wprowadzane w USA w ramach samoregulacji miały być poddane ekspertyzie niezależnego podmiotu. Okazała się nim firma pracująca dla RIAA przez kilka lat. Kolejny dowód, że prawo sześciu ostrzeżeń zostało uszyte wedle życzeń przemysłu rozrywkowego, a nie w sposób gwarantujący poszanowanie praw internautów.

„Dziennik Internautów” pisał wielokrotnie o prawie sześciu ostrzeżeń, jakie ma być wdrożone w USA. Właściwie nie jest to żadne prawo. Po prostu posiadacze praw autorskich dogadali się z największymi operatorami, aby ci „dobrowolnie” wprowadzili system „antypirackich alertów”.

Wedle tego „prawa”, jeśli internauta zostanie zidentyfikowany jako pirat, otrzyma najpierw ostrzeżenie e-mailem. Potem będzie przekierowywany na strony „edukacyjne”. Ostatecznie grozi mu np. ograniczenie prędkości internetu. Użytkownik, który poczuje się bezzasadnie uznany za pirata, będzie mógł zażądać wyjaśnień, wpłacając jednak wcześniej 35 dolarów na koszty przeglądu (sic!).

Prawo sześciu ostrzeżeń miało ruszyć w lipcu. Nie udało się. Najnowsze doniesienia mówią, że ruszy do końca tego roku.

Obserwatorzy tego zjawiska starają się ustalić, jakie podmioty będą zaangażowane w śledzenie internautów. Wiadomo, że nad całym programem czuwać będzie organizacja o nazwie Center for Copyright Information (CCI). Nie będzie ona jednak śledziła internautów bezpośrednio. Do tego celu zostanie wynajęta firma MarkMonitor i to jest pierwsza ważna ciekawostka.

MarkMonitor w przeszłości przejęła rozwiązanie DtecNet – firmy związanej początkowo z duńską organizacją Antipiratgruppe. Od

roku 2009 DtecNet współpracowała z RIAA oraz przy zbieraniu danych o piratach w Irlandii. Różne raporty wydawane przez DtecNet sugerowały, że firma albo nie rozumie zjawisk związanych z P2P, albo zależy jej na wprowadzaniu innych w błąd.

Metoda namierzania piratów jest tajna, więc równie dobrze abonenci mogą założyć, że ich adresy IP będą losowane w sposób podobny jak numery totolotka. Aby jednak uspokoić internautów, w podpisanym rok temu porozumieniu w sprawie prawa sześciu ostrzeżeń zapowiadano zatrudnienie „niezależnego i bezstronnego eksperta technicznego”, który oceni stosowane środki techniczne.

Jak podaje TorrentFreak, wspomniany ekspert został wyłoniony. Jest to firma Stroz Friedber, która może być nazwana „ekspertem technicznym” i niewątpliwie jest „niezależna” od twórców prawa sześciu ostrzeżeń w tym sensie, że nie jest to podmiot należący do uczestników porozumienia. W bezstronność tej firmy można jednak poważnie wątpić. Była ona przez lata zatrudniana przez RIAA przy działalności lobbingowej, w charakterze konsultanta, także przy lobbowaniu na rzecz ostrych antypirackich rozwiązań prawnych.

Ktoś mógłby powiedzieć, że trudno jest znaleźć niezależnego eksperta. To jednak nieprawda. Wystarczyło zwrócić się do takich organizacji pozarządowych, jak np. Electronic Frontier Foundation. Możemy być w 100% pewni, że EFF przejrzałaby metodologię MarkMonitor bardzo uważnie i gdyby wydała pozytywną opinię, mielibyśmy pewność co do przestrzegania praw internautów.

Oczywiście ludzie znający EFF powiedzą, że organizacja ta mogłaby zbyt drobiazgowo czepiać się takich drobnostek, jak prywatność albo dokładność metodologii, ale czy nie o to właśnie chodzi w przeglądzie „niezależnego” eksperta? Obecnie wszystko wygląda tak, jakby twórcy prawa sześciu ostrzeżeń zapłacili staremu znajomemu RIAA za podpisanie się pod czymś,

co może być zbyt paskudne, aby pokazać to światu i ludziom naprawdę niezależnym.

Od początku prawo sześciu ostrzeżeń było krytykowane za to, że choć dotyczy internautów czy też konsumentów, nie było tworzone przy ich udziale. Przegląd „niezależnego” eksperta był okazją na włączenie do gry strony społecznej, ale najwyraźniej nikt tego nie chciał.

Wskazywany tu problem nie jest tylko amerykański. Również w UE zwykło się mówić, że „ekspertem” albo „profesjonalistą” jest tylko ten, kto pracuje dla wielkiego przemysłu.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: TorrentFreak

Źródło: [Dziennik Internautów](#)